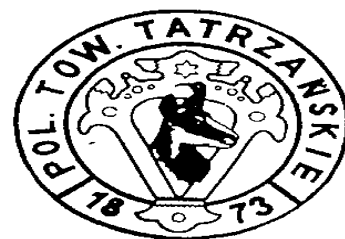




KLIMEK

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
BIULETYN INFORMACYJNY ZARZĄDU
ODDZIAŁU SOSNOWIEC



ROK XXXI

KWIECIEŃ 2026

4(157)

„W kuźnickim dworze” – Stanisław Splawiński (część 4) – Artykuł zamieszczony w „Roczniku Podhalańskim” Tom IV. Wydawnictwo Literackie Kraków, Muzeum Tatrzańskie – Zakopane- 1987 r.

Można się czasem spotkać z opinią, że w Zakładzie Kuźnickim występował jakby podział klasowy, gdyż wychowanki pochodzące z zamożnych, często utytułowanych, rodzin ziemiańskich były uprzywilejowane w stosunku do większości pozostałych, którym gotowano los służących. Jest w tym trochę prawdy, ale trzeba też pamiętać, że do Kuźnic przyjeżdżały często dziewczęta wątle, zagrożone gruźlicą, by korzystać z górskiego powietrza. Pewne przywileje w sensie lepszego jedzenia, większych wygód i zwolnienia z ciężkich prac fizycznych w gospodarstwie usprawiedliwione były po prostu stanem ich zdrowia.

A jak te „szlachetnie urodzone” oceniały szkołę pani generałowej i jej metody wychowawcze? Oto fragmenty dwóch wypowiedzi na ankietę pt „Jakie wartości dały mi Kuźnice?”, jaką w roku 1934 ogłosiła redakcja „Kuźniczanki” :

..... Od dzieciństwa tęskniłam za sprawiedliwością, bolał mnie widok każdej krzywdy ludzkiej. Nie mogłam się pogodzić z tym, że jedni ludzie na świecie próżnują i używają , a inne ciężko pracują i cierpią brak wszystkiego. W domu jak mogłam pomagałam służącym, usługiwałam sama sobie. Pamiętam, jakiego olśnienia doznałam, kiedy zobaczyłam pannę Zamoyską w pralni, piorącą własnoręcznie, żeby nas nauczyć. W zajęciach pracowałam obok uczennic trzeciego oddziału, dziewcząt z ludu i pracowałam na równi z nimi. To była naprawdę sprawiedliwość....[....] Uosobieniem tej sprawiedliwości stała się dla mnie Pani Jenerałowa....(„Kuźniczanka”, R. 14, 1934).

A oto fragmenty drugiej wypowiedzi:

.....Miałam lat siedemnaście, doczekałam się wreszcie chwili ukończenia pensji w klasztorze i teraz nęcił mnie wielki , szeroki świat. A tu tymczasem oddano mnie – wbrew mej woli – do Kuźnic, gdzie kazano sprzątać kredens i sypialnię, cerować bieliznę, czyścić lampy naftowe. Zajęcia te (jak mi się wówczas wydawało: podrzędne) należało wykonać z największą precyzją, zachowując ścisłe milczenie [....]. Godziny milczenia uczyły panowania nad sobą, tej tak rzadkiej cnoty: dyskrecji [...] Był przemiły zespół koleżanek i wycieczki na cudne szczyty tatrzańskie i nieraz koncert, lecz nade wszystko czwartkowe pogadanki z Panią Jenerałową. Na pogadankach to my wypowiadałyśmy nasze poglądy, snułyśmy nasze młodzieńcze zamiary. Pani

Generałowa niekiedy poddawała nam tematy, lecz najchętniej brała pod rozwagę sprawy wysunięte przez nas. Jej wyrozumiałość i tak nadzwyczajny (a może niezwykła pokora) sprawiały, że nie czułyśmy się onieśmielone ogromem jej wiedzy, doświadczenia i mądrości. Uwagi, którymi w sposób nieznaczny wzbogaciła nasze spostrzeżenia czy prostowała nasze sądy, wyrły się nam na zawsze w pamięci.....

Zamoyscy byli ludźmi skromnymi i przystępnymi, co podkreślali w swych wspomnieniach dawni ich pracownicy. Jedną z dwóch żyjących jeszcze w Kuźnicach emerytek Zakładu, pani Kazia Piasecka, opowiadała mi, że Zamoyski oddał raz do szwalni, gdzie pracowała jako młodsiutka wychowanka, pelerynę, którą rozdarł w czasie wycieczki do Morskiego Oka. Gdy ją otrzymał z powrotem, nie mógł znaleźć miejsca uszkodzenia i dowiadywał się, która to panienka tak świetnie pelerynę zacerowała. Przyszedł następnie do szwalni i Kazię Piasecką, która dokonała tej naprawy, wobec wszystkich pochwalił, podziękował i ucałował jej rękę. Nie trzeba dodawać, że staruszka przechowuje w pamięci tę chwilę, jak jakiś skarb i wspomina ją z rozrzewaniem.

Niewątpliwym osiągnięciem Zakładu generałowej była znakomita, nowoczesna organizacja pracy, wzorowy porządek i zdyscyplinowanie, do czego wychowanki były tak wdrażane, że potrafiły dać innym przykład celowego, skutecznego działania.

Zmorą dawnego Zakopanego o panującej zabudowie drewnianej były częste pożary, zwłaszcza gdy wybuchały w zimie przy hulającym wietrze halnym. O tym zagrożeniu napisał w styczniu 1902 roku alarmujący artykuł Stanisław Witkiewicz. Oto jego słowa:

.....W górnym końcu objętej ogniem przestrzeni miało się kilkanaście osób z kilku wiaderkami, bez ładu, bez celu, wyrывая sobie wiaderka, nie wiedząc, co i jak mają robić. Ogień szedł gwałtownie naprzód - obrony nie było. I nie dlatego nie było, żeby ludzie nie chcieli bronić – tylko dlatego, że nie wiedzieli, jak można bronić. Wychwytywać z potoku wiadro wody, lecieć na oślep ku jakiejś ścianie wylewając połowę wody po drodze i chlunąć byle gdzie – nie znaczy bronić od ognia. Z trudem udało się utworzyć w końcu łańcuch, który począł porządnie działać, kiedy z Kuźnic przyszedł zastęp „cepcul” i przywieziono na sankach dzbanki, wiaderka, wiadra, putnie i konewki (Stanisław Witkiewicz, *W sprawie pożarów*, [w:], *Pisma tatrzańskie*, t.2, Kraków 1963, s. 329).

W szkole kuźniczej główny nacisk kładziono na zajęcia praktyczne we wszystkich działach gospodarstwa domowego, dzięki czemu wychowanki mogły imponować swymi umiejętnościami. Na zakończenie roku szkolnego były w Zakładzie urządzone wystawy ich prac. Pani generałowa wysyłała nauczycielki za granicę, by doskonaliły się w swej specjalności i te tradycje były w Zakładzie zawsze podtrzymywane. Dowiadujemy się więc z kroniki szkolnej, że:

- Pani Gmerlanka, skończywszy roczny kurs mleczarstwa w Czechach, objęła mleczarnię, którą prowadzi tak pod względem teoretycznym, jak i praktycznym.
- Pani Gaikówna i Sikorska kończą w Paryżu swoją naukę bielizniarstwa, haftu i prasowania, i jadą do Belgii, aby tam w Lacken przyswoić sobie metodę nauczania.
- Zakład wysłał do Zurichu jedną z młodszych współpracownic, pannę Zdanowską, na dwuletni kurs zarządczyń.
- Pani Renia Koczorowska ukończyła Wyższą Szkołę w Lucernie i zdała celująco egzamin („*Kuźniczanka*”, R.11, 1931, nr 4-5, s.94.).

Warto przypomnieć, że we wzorowym gospodarstwie kuźniczym nie mogło zabraknąć pstrąga, o czym czytamy w „*Pisemku Kuźniczanek*”, z listopada 1924 roku:

...Odrestaurowano stary basen za Frycem i śliczna fontanna bije prawie na wysokość drzew. Pływają w niej pstrągi przeznaczone na użytek kuchenny, które w beczkach przyjeżdżają z pstrągarni („*Kuźniczanka*”, R. 14, 1934, nr 5).

Generałowa Zamoyska była mistrzynią gospodarności, piętnowała marnotrawstwo czasu i stale podkreślała wychowawczą rolę pracy.

Ciąg dalszy nastąpi.....

„Na turystycznym szlaku. Z kart historii (część 38) - XVI Zimowe Wejście na Babią Górę:2 – 4 marca 2001 r.

W tegorocznej imprezie uczestniczyło 125 osób. Uczestnicy imprezy do Suchej Beskidzkiej dojechali autokarem i transportem własnym. Tradycyjne rozpoczęcie nastąpiło w „Karczmie Rzym”. Obowiązkowym daniem był żurek stryszawski, oraz różne diabliki. Następnie udaliśmy się do Zawoi. Zakwaterowanie uczestników odbyło się w DW „Krakowianka” oraz na kwaterach prywatnych. W pierwszym dniu imprezy w godzinach wieczornych spotkaliśmy się na wieczorze piosenki turystycznej. W sobotę trzeciego marca wyruszyliśmy na Babią Górę.



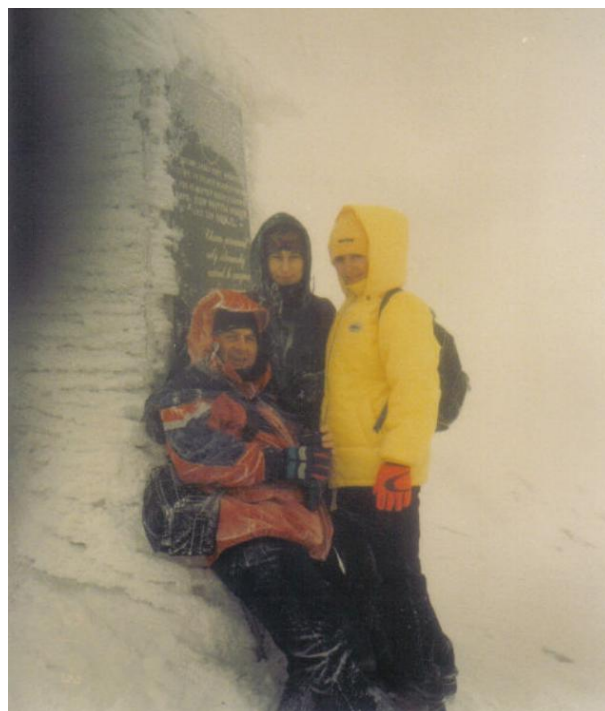
Na trasie do schroniska na Markowych Szczawinach

W tegorocznej imprezie natrafiliśmy na bardzo dużą pokrywę śniegu. Pogoda nam dopisywała i z Zawoi kierowaliśmy się obok siedziby Babogórskiego Parku Narodowego do parkingu. Tam nastąpił krótki odpoczynek. Następnie zmierzaliśmy do szałasów położonego tuż przed ścianą lasu. Ponieważ na trasie było dużo śniegu raki nie były potrzebne. Trasa była trudna, ale szczęśliwie dotarliśmy do schroniska na Markowych Szczawinach. Tam zatrzymaliśmy się na odpoczynek i mały posiłek. W schronisku atmosfera była bardzo miła. Stale ktoś wchodził lub wychodził ze schroniska. Ale i na nas nadszedł czas.



Przed schroniskiem na Markowych Szczawinach.

Droga do Przełęczy Brona przebiegała jeszcze w blaskach słońca, ale już od rejonu Kościółków zaczęły pojawiać się mgły, a wiatr się wzmacniał. Im było wyżej tym widoczność się zmniejszała, ale mimo tego pomyślnie doszliśmy na szczyt.



Na szczycie Babiej Góry

Po zejściu ze szczytu zatrzymaliśmy się na dłużej w schronisku na Markowych Szczawinach. Obiadek i krótki odpoczynek. Potem zejście do Zawoi. W godzinach wieczornych w świetlicy DW „Krakowianka” odbyło się wręczenie nagród i dyplomów. W części artystycznej wystąpił młody artysta z Bielska Białej o nazwisku Czajka. Po koncercie do tańca zagrał zespół „Forum „ z Żor. Wszyscy doskonale się bawili.





W ostatnim dniu imprezy po śniadaniu udaliśmy się do Suchoj Beskidzkiej w Karczmie „Rzym” przy wspólnych śpiewach zakończyliśmy naszą imprezę.





W czasie drogi powrotnej do Sosnowca w autokarze było bardzo wesoło.



Opracowanie: Zbigniew Jaskiernia

Foto: Archiwum Oddziału PTT Sosnowiec

Twórca czółgów i systemów radiolokacyjnych odznaczony. Józef Haduch związany z „Fablokiem”, Chrzanów odebrał medal.

Medal "Za zasługi dla obronności kraju" to jedno z najwyższych wyróżnień przyznawanych osobom, które swoją pracą i zaangażowaniem w sposób szczególny przyczyniły się do wzmacniania potencjału obronnego Rzeczypospolitej Polskiej. W gronie odznaczonych tym medalem znalazł się Józef Marcin Haduch, wybitny inżynier i konstruktor, którego dorobek zawodowy od dziesięcioleci służy bezpieczeństwu kraju.

Józef Marcin Haduch, syn Jana, urodził się 30 października 1949 roku w Rymanowie - Posada Dolna. Wczesne dzieciństwo spędził w Jaśliskach w Beskidzie Niskim, a następnie związał swoje życie z Sanokiem, gdzie uczęszczał do szkoły podstawowej oraz ukończył Technikum Mechaniczne o specjalności samochodowej. Maturę zdał w 1968 roku. Już w młodym wieku wykazywał szczególne predyspozycje techniczne, które wkrótce miały zaowocować imponującą karierą inżynierską.

Po ukończeniu szkoły rozpoczął pracę w Sanockiej Fabryce Autobusów jako młodszy konstruktor. Równocześnie konsekwentnie rozwijał swoje kwalifikacje, kończąc w 1974 roku Wydział Mechaniczny Politechniki Krakowskiej. W tym samym roku rozpoczął pracę w Zakładach Mechanicznych "Bumar-Łabędy" w Gliwicach, gdzie związał się z produkcją specjalną i rozwojem wojskowych pojazdów gaśnicowych. W kolejnych latach uzupełniał wykształcenie na Politechnice Śląskiej.

Od początku swojej drogi zawodowej uczestniczył w kluczowych projektach dla Wojska Polskiego. Brał udział w opracowaniu i wdrażaniu do produkcji takich konstrukcji jak gaśnicowy pojazd transportowy

306, wozy zabezpieczenia technicznego WZT-1 i WZT-2 "Bizon", maszyna inżynierska MID-21, samobieżne urządzenie minujące SUM "Kalina", a także w dokumentacji i uruchomieniu produkcji seryjnej czołgu T-72 w KUM "Bumar-Łabędy".

Szczególnym rozdziałem jego kariery była praca w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Urzędzeń Mechanicznych (OBRUM) w Gliwicach, gdzie jako Kierownik Zakładu Badań kierował oraz nadzorował prace badawczo-rozwojowe i wdrożeniowe nad czołgami T-72, PT-91 "Twardy" oraz modernizacją "Wilk-112". Opracował i wdrożył do produkcji seryjnej nowoczesny system przeciwpożarowy i przeciwwybuchowy DEUGRA, który znalazł zastosowanie we wszystkich odmianach sprzętu pancernego.

Nie do przecenienia jest również jego wkład w rozwój techniki radiolokacyjnej. Był współtwórcą i głównym konstruktorem nowatorskich rozwiązań zastosowanych w stacji radiolokacyjnej **NUR-21**, w tym modułowej konstrukcji nośnika oraz hydraulicznie napędzanego ramowego układu wsporczonego anteny. Rozwiązania te do dziś spełniają współczesne wymagania pola walki i umożliwiły dalszą modernizację systemu. Za opracowanie i wdrożenie do produkcji stacji NUR-21 w 1987 roku Józef Marcin Haduch otrzymał **Nagrodę Państwową I stopnia**.

W latach 1989 oraz 1993 pracował w Instytucie Radiolokacji LRDE w Bangalore w Indiach, gdzie kierował pracami badawczymi i wdrożeniowymi nad adaptacją stacji NUR-21 na potrzeby armii indyjskiej. Doświadczenia zdobyte podczas tej współpracy zostały wykorzystane w dalszym rozwoju krajowych systemów radiolokacyjnych, w tym NUR-22. Do dziś wszystkie wyprodukowane nośniki stacji NUR-21 pozostają w eksploatacji i skutecznie służą ochronie granic Rzeczypospolitej Polskiej.

Po 1994 roku kontynuował pracę na stanowiskach kierowniczych w "Bumar - Fablok" w Chrzanowie, a następnie w firmie "Knorr -Bremse", związanej z systemami dla kolejowych środków transportu. W 1997 roku uzyskał I stopień specjalizacji zawodowej inżyniera w dziedzinie mechaniki - uzbrojenie i specjalne wyposażenie techniczne.

Przyznanie Józefowi Marcinowi Haduchowi medalu "**Za zasługi dla obronności kraju**" jest wyrazem uznania dla jego wieloletniej, odpowiedzialnej i niezwykle wartościowej pracy na rzecz bezpieczeństwa państwa.



Józef Haduch – były Prezes ZG PTT

Przedruk z „Gazety Krakowskiej”

Powstaje Bachleda Termy Kasprowy

Na Polanie Szymoszkowej w miejscu dawnego kąpieliska powstaje Bachleda Termy Kasprowy- duży kompleks basenów termalnych. Zajmie powierzchnię ponad 47 tys. m². Pierwsi goście spodziewani są pod koniec 2028 r.



Bachleda Termy Kasprowy. Nowa era Zakopanego (wizualizacja Bachleda Termy Kasprowy.)

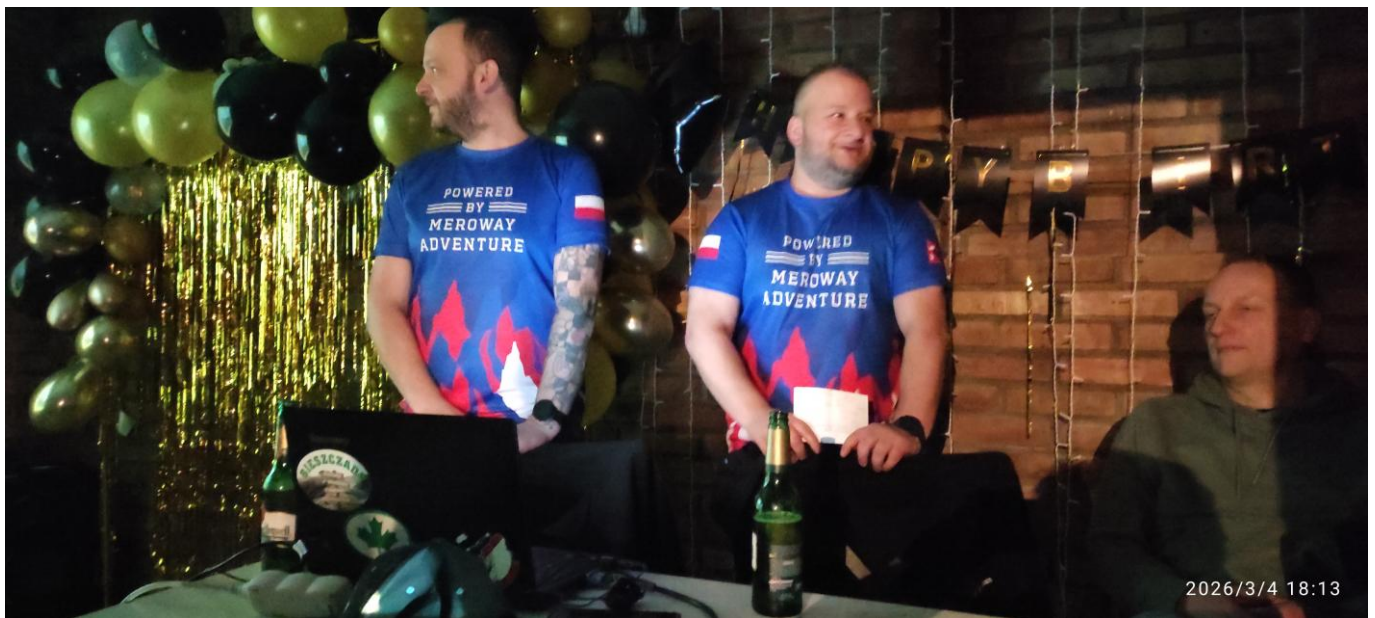
Zebranie Oddziału PTT w Sosnowcu w dniu 4 marca 2026 r.

W dniu 4 marca 2026 r. odbyło się comiesięczne zebranie członków Oddziału PTT w Sosnowcu. Zebrania odbywają się w lokalu „Street Food Park” przy ul. Legionów. Zebranie prowadził prezes Oddziału Wojtek Iwański. Prezes stwierdził, że „41 Zimowe Wejście na Babią Górę” bardzo się udało. Dopisali uczestnicy, a warunki atmosferyczne były bardzo korzystne. Tomek Kapkowski wręczył nagrodę dla najsympatyczniejszego uczestnika imprezy. Nagrodę tę otrzymał Sylwek Dąbrowski.



Tomek Kapkowski ogłasza wyniki konkursu

Podczas zebrania Łukasz Stawkowski i Bartek Herman wygłosili prelekcję pt „Wokół Manaslu wiosną i jesienią.





Podziękowanie dla prelegentów od prezesa Wojtka Iwańskiego

Prezes Wojtek poinformował, że trwają przygotowania do rowerówki. Miejsce imprezy na ten moment nie jest jeszcze znane. Sekretarz Oddziału Zbyszek Jaskiernia przypomniał tematy prelekcji do końca I półrocza 2026 r. Jednocześnie przypomniał, że trwają zapisy na imprezę w Bieszczadach w czerwcu tego roku. Pracował punkty weryfikacyjny odznak. Na zebranie dotarła mieszkanka Zabrza, która chciała zweryfikować odznakę Małego Szlaku Beskidzkiego. Przyjęto deklaracje od dwóch nowych członków Oddziału. Po wyczerpaniu tematów zebranie zakończono.



Opracowanie i foto: Zbigniew Jaskiernia.

XI Zimowe Spotkania Oddziałów PTT w Górach Świętokrzyskich: 6 - 8 lutego 2026 r.

XI Zimowe Spotkania Oddziałów PTT odbyły się w hotelu Przedwiośnie w Mąchocicach Kapitulnych, 10 km od Kielc. Hotel reklamuje jako najwyższej położony obiekt noclegowy w Górach Świętokrzyskich, który oferuje panoramiczne widoki z balkonów, których niestety, z powodu zachmurzenia, nie było nam dane podziwiać. Z Oddziału PTT Sosnowiec wybrała się 6 - osobowa reprezentacja plus jedna uczestniczka z zaprzyjaźnionego oddziału z Jaworzna.

W piątek wieczorem, kiedy już wszyscy zjedliśmy wspólną kolację, odbył się wieczór karaoke. Decyzją jurorów najlepszy był występ uczestników z Oddziału PTT Sosnowiec, którzy brawurowo wykonali *Lipkę*, niestety z powodów technicznych, musieli ją zaśpiewać á capella, ale za to ze wsparciem wszystkich obecnych na sali.

W sobotę, po śniadaniu udaliśmy się na zaplanowaną wycieczkę pieszą na trasie Hotel Przedwiośnie – Radostowa (451 m n.p.m.) – Wymysłona (415 m n.p.m.) – Ciekoty – Hotel Przedwiośnie. Jest to tzw. pasmo małostowskie, przez wierzchołek którego przebiega Główny Szlak Świętokrzyski. Przeszliśmy uroczy przełom Lubrzanki – przez wielu miejsce uznawane jest za najbardziej malownicze w Górach Świętokrzyskich. Najwyższy punkt wycieczki - Radostowa (451 m n.p.m.), należy do Korony Gór Świętokrzyskich jest jednym z najbardziej wyrazistych szczytów w okolicach Ciekot i Masłowa. Po drodze, w Ciekotach zwiedziliśmy dwór rodziny Żeromskich. Na tablicy z czerwonego piaskowca: „Stefan Żeromski przeżył tu lata dziecięce i młodzieńcze 1869-1883”. Obecnie można zwiedzać zrekonstruowany (całkowicie spłonął w 1900 r.) dwór Żeromskich. Nieopodal dworku zbudowano tzw. szklany dom nawiązującego w formie architektonicznej do literackiej wizji Stefana Żeromskiego, pełniący funkcję lokalnego Centrum Edukacji i Kultury.

Po powrocie do hotelu, chwilę odpoczęliśmy - wg uznania - w pokoju, w basenie lub w saunie i już czekał na nas obiad, a później występ zespołu ludowego *Śwarne Kakonianki*, działający przy Kole Gospodyń Wiejskich w Kakoninie (gmina Bieliny). Grupa zyskała popularność dzięki kultywowaniu tradycji ludowych świętokrzyskich oraz nagraniu teledysku, a przede wszystkim lekkości i humorowi.

Mówiąc krótko zespół "dał czadu" i wprowadził nas wszystkich w karnawałowy nastrój. Były śpiewy i tańce. Po kolacji tańcowanie ciąg dalszy - odbyła się zabawa taneczna, a jej motywem przewodnim były „dzieci - kwiaty”. Tradycyjnie wybrano Królową i Króla balu. Wszyscy byliśmy kolorowo przebrani i bawiliśmy się do białego rana.

W niedzielę, w ostatni dzień spotkania, po śniadaniu, odbyła się kolejna wycieczka piesza, również w paśmie małostowskim, po GSS, na trasie: Hotel Przedwiośnie – Diabelski Kamień (460 m n.p.m.) – Klonówka (473 m n.p.m.) – Hotel Przedwiośnie. Dużą atrakcją na trasie wycieczki był wielki głaz osnuty przez liczne legendy - Diabelski Kamień. Roztacza się stąd podobno, wspaniały widok, ale aura nie sprzyjała podziwianiu widoków.

Po powrocie odbyło się pożegnanie z uczestnikami *XI Zimowych Spotkań PTT w Górach Świętokrzyskich*. Serdecznie dziękujemy Oddziałowi PTT w Ostrowcu Świętokrzyskim za zaproszenie i do zobaczenia za rok!





Opracowanie: Kinga Zarębska
Foto: Archiwum Oddziału PTT w Sosnowcu

Z kroniki żałobnej



Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że dnia 1 marca 2026 r.
zaopatrzoney Św. Sakramentami
zasnął w Panu przeżywszy lat 80

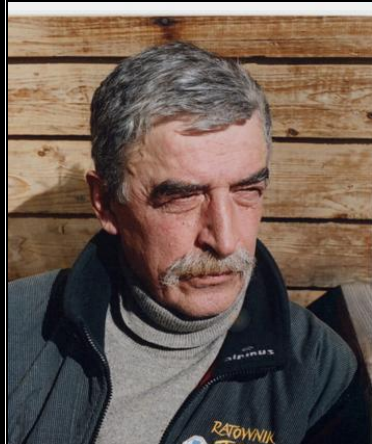


Nasz Najukochańszy
Mąż, Tata, Teść, Dziadek,
Brat, Szwagier i Wujek

Świętej Pamięci

Andrzej Gąsienica-Józkowy

ZASŁUŻONY RATOWNIK TOPR



Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 1 marca 2026 roku w wieku 79 lat, zmarł Andrzej Gąsienica-Józkowy.
Instruktor Ratownictwa Górskiego TOPR.

Był ratownikiem kandydatem od 1969 roku. Przysięgę ratowniczą złożył w 1970 roku, pracując przez 40 lat jako zawodowy ratownik górski.
Uczestnik 463 wypraw ratunkowych i ponad 440 interwencji w wypadkach narciarskich. Za zasługi dla ratownictwa górskiego został odznaczony Krzyżem
Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 5 marca 2026 roku (czwartek), o godz. 13.00 Mszą Świętą Żalobną w Kaplicy na Cmentarzu Parafialnym przy ul.
Nowotarskiej w Zakopanem.

Cześć Jego Pamięci



Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że zmarł nasz Kolega



Maciej Klimecki

Wieloletni pracownik
Tatrzańskiego Parku Narodowego,
podleśniczy w obwodach ochronnych: Kuźnice,
Strażyska, Brzeziny, strażnik Straży Parku, wreszcie członek
Zespołu Ochrony Fauny, zajmującego się przede wszystkim
problematyką niedźwiedzi. Doświadczony praktyk, który
przyrodę nie tylko rozumiał, ale przede wszystkim
czuł i kochał.

Jego nagłe odejście jest dla nas bolesną stratą.

Rodzinie i Bliskim Zmarłego składamy wyrazy szczerego
współczucia.

Za wcześnie, Maćku!
Niepogodzeni –

Koleżanki i Koledzy z Tatrzańskiego Parku Narodowego

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
w czwartek, 12 lutego 2026 roku, o godz. 12.00,
na Cmentarzu Komunalnym w Zakopanem
przy ul. Nowotarskiej.

W wieku 80 lat zmarł **Wiesław „Galery” Stefański**, krakowski taternik, alpinista i instruktor alpinizmu. Pogrzeb odbył się 12 marca (czwartek) o godzinie 11:40 na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie (w Kaplicy).



Wiesław „Galery” Stefański

Urodził się 24 maja 1945 roku w Krakowie. Z zawodu mgr. inż. automatyk, absolwent Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Zaczął się wspinać w 1971 roku w Tatrach, wtedy też związał się z Kołem Krakowskim Klubu Wysokogórskiego (potem KW Kraków).



Karta taternika Wiesław Stefańskiego, 1976

Był autorem m. in. nowych wariantów na Żabi Szczyt Niżni i Kazalnicę Mięgoszowiecką, ale też pierwszych polskich przejść, w tym Brenenskiej Cesty i Oroliny na Gerlachu. W latach 1976 i 1978 uczestniczył w wyprawach w Hindukusz. W 1976 roku zdobył Langar Zom (7070 m), przeszedł też grań Langarów, dokonując trawersowania od Langar North przez Langar Main i Central (6850 m, 1. wejście) do Langar Hind. Dwa lata później podjął próbę wejścia na Tircz Mir Wschodni (7709 m).

Od 1979 roku był instruktorem wspinaczki wysokogórskiej. Związany z KW Kraków, bywał w nim do końca.

Przedruk z portalu wspinanie.pl

Autor tekstu :Wojciech „Mysza” Słowakiewicz

Zapraszamy na Konferencję do Lutowisk



PROGRAM KONFERENCJI
POPULARNO-NAUKOWEJ POD HASŁEM

W BIESZCZADY

– SZLAKIEM ZASŁUG PROFESORA
Stanisława Leszczyckiego

Lutowiska, 8 maja 2026 r.

Godzina rozpoczęcia: 11.00

Dla upamiętnienia postaci i zasług Profesora Stanisława Leszczyckiego Rozporządzeniem MSWiA z dnia 18.12.2025 r. przełęcz pomiędzy Haliczem i Rozsypańcem została nazwana imieniem Profesora Stanisława Leszczyckiego

W trakcie konferencji zostaną przedstawione referaty poświęcone rozwojowi terenu wywalczonego dla Polski przez Prof. Stanisława Leszczyckiego:

Wójt Gminy Lutowiska – wystąpienie omawiające historię i teraźniejszość Gminy, której znacząca część położona jest na terenie wywalczonym dla Polski przez Profesora Leszczyckiego.

Dyrektor Instytutu Geografii i Zagospodarowania Przestrzennego PAN – wystąpienie prezentujące sylwetkę naukową Profesora Leszczyckiego i jego zasługi dla nauki polskiej.

Mateusz Podkul – Przewodnik Beskidzki – inicjator i promotor przedsięwzięcia – wystąpienie prezentujące zasługi Profesora Stanisława Leszczyckiego dla Polskich Bieszczadów i prezentacja sylwetki wybitnego geografa, prof. dr hab. Piotra Eberhardta, znawcy problematyki ludnościowej i geopolitycznej – autora opracowania pt. Formowanie się polskiej granicy wschodniej po II wojnie światowej.

Nadleśniczy Nadleśnictwa Stuposiany – wystąpienie omawiające historię i dokonania Nadleśnictwa w tym historia rozwoju ruchu turystycznego.

Dyrektor Bieszczadzkiego Parku Narodowego – wystąpienie omawiające powstanie i rozwój BDPN oraz realizację zadań w zakresie ochrony zasobów i polityki udostępniania terenów parkowych dla turystów.

Paweł Myślik – przedstawiciel Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego – wystąpienie prezentujące historię starych PTT dla należytego uhonorowania Profesora Stanisława Leszczyckiego.

Zuzanna Długosz – Informacja na temat turystyki rodziców z dziećmi i opracowaniach dla uczczenia Prof. Leszczyckiego Questów dla rodzin.



Nadleśnictwo Stuposiany



Instytut Geografii
i Przestrzennego
Zagospodarowania
Polska Akademia Nauk

Wspomnienia z Nowej Zelandii

Jeszcze przed świtem Wanaka śpi. Ulice są puste, nad jeziorem unosi się chłodne, poranne powietrze, a światło latarni odbija się w spokojnej tafli wody. Jest 6 lutego. To właśnie o tej porze wielu wędrowców zaczyna podejście na Roys Peak – jeden z najbardziej znanych punktów widokowych Nowej Zelandii. Szlak Roys Peak Track rozpoczyna się zaledwie kilka kilometrów od miasta, na terenie prywatnej farmy. Pierwsze kroki prowadzą przez szeroką, szutrową drogę wspinającą się powoli na zielone wzgórza. W ciemności widać tylko wąski stożek światła z czołówki i sylwetki innych turystów idących w ciszy pod górę. Wszyscy mają ten sam cel – dotrzeć wysoko przed wschodem słońca. Podejście od początku nie pozostawia złudzeń. Trasa ma około 16 kilometrów w obie strony i ponad 1200 metrów przewyższenia. Szlak niemal nieustannie wspiną się serpentynami po otwartym zboczach. Nie ma tu lasu ani cienia – tylko rozległe pastwiska, trawy falujące na wietrze i szerokie zakosy drogi prowadzące coraz wyżej. W pewnym momencie horyzont zaczyna się rozjaśniać. Najpierw pojawia się delikatny róż nad linią gór, potem złote światło powoli spływa na tafle jeziora Wanaka. Wraz z wysokością zmienia się perspektywa – jezioro wydaje się coraz większe, a jego nieregularna linia brzegowa przypomina mapę rysowaną światłem i cieniem. Po kilku godzinach marszu docieramy do miejsca, które rozślawiło Roys Peak na całym świecie. Wąska grań wysuwająca się nad jeziorem to jeden z najbardziej fotografowanych punktów widokowych Nowej Zelandii. Z jednej strony strome zbocza opadają ku wodzie, z drugiej ciągną się falujące pasma gór. O tej porze dnia światło jest miękkie i ciepłe, a ciszę przerywa jedynie wiatr i odgłosy migawki aparatów. Choć wielu turystów kończy wędrowkę właśnie tutaj, prawdziwy szczyt znajduje się jeszcze wyżej. Ostatni odcinek jest spokojniejszy, a ścieżka prowadzi łagodnym grzbietem aż na wysokość 1578 metrów nad poziomem morza. Ze szczytu panorama otwiera się jeszcze szerzej. W oddali widać potężne pasmo Alp Południowych i masyw Mount Aspiring, którego ośnieżone wierzchołki kontrastują z zielonymi wzgórzami regionu Otago. Powrót do doliny odbywa się już w zupełnie innym świetle. Słońce stoi wysoko, zbocza nabierają intensywnych barw, a jezioro Wanaka mieni się głębokim błękitem. Szlak, który o świcie wydawał się długi i wymagający, teraz powoli znika za plecami. Roys Peak Track nie jest najłatwiejszą trasą w okolicy – otwarta przestrzeń, brak drzew i długie podejście potrafią zmęczyć. Jednak widoki, które czekają na górze, należą do tych, które zostają w pamięci na długo. Dla wielu podróżników odwiedzających Wanakę to nie tylko górską wycieczką, ale jedno z tych miejsc, w których naprawdę czuje się przestrzeń i dzikość Nowej Zelandii.





Opracowanie i foto: Julia Sztylek

„Z kart historii (część 19)” - Odlewnia Stali Woźniak Małgorzata i synowie

Zakład założony w 1910 r. przez Małgorzatę Woźniak i jej synów: Andrzeja, Franciszka i Teodora, na działce leżącej na pograniczu Starego Sosnowca i Pogoni. Produkowano odlewy stalowe na potrzeby przemysłu wielkości do 100 kg. Załoga składała się z 15 osób i wszelkie prace wykonywała ręcznie. Nadzór techniczny i administracyjny sprawowali: Andrzej i Franciszek Woźniakowie – fachowcy stalownicy i tokarze. Zakład systematycznie się rozbudowywał. W 1912 r. powiększono i podwyższono halę fabryczną, wbudowano suwnicę o nośności 7500 kg. Warsztat mechaniczny uzupełniono o nowe tokarski (dotychczas pracowała tylko jedna) i inne urządzenia. Dzięki temu zakład mógł produkować odlewy do 2000 kg. Miesięczna produkcja wynosiła ok. 36 tys. ton odlewów przy zatrudnieniu 90 osobowym. Rozwój firmy zahamowany został w okresie pierwszej wojny światowej. Niemcy skonfiskowali wszystkie maszyny, a pomieszczenia fabryczne zajęli na kuchnię wojskową. Produkcję wstrzymano.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku Woźniakowie przystąpili do odbudowy zrujnowanego zakładu. Sprowadzono niezbędne maszyny, wybudowano piec o pojemności 5 ton. W 1919 roku zatrudnienie wynosiło ponad 300 osób. W odlewni Woźniaków opancerzono samochód ciężarowy, który jako pojazd pancerny „Korfanty” użyty został przez powstańców śląskich w czasie walk pod Kępą i Lichynią (III powstanie). Tutaj także zmontowano pojazd pancerny „Walerus – Woźniak” (uczestniczył w bitwach pod Górą św. Anny, Kędzierzynom i Żyrową).

W okresie międzywojennym powiększono teren zakładu, unowocześniono park maszynowy, zadbano o atrakcyjność asortymentu produkcji. W 1930 r. przekształconą firmę w spółkę akcyjną „Stalownia Woźniak”. Przed wybuchem II wojny światowej produkcja wynosiła ok. 100 tys. ton miesięcznie różnych wyrobów (produkowano m. in. Prasy hydrauliczne, ściernie i korbowe).

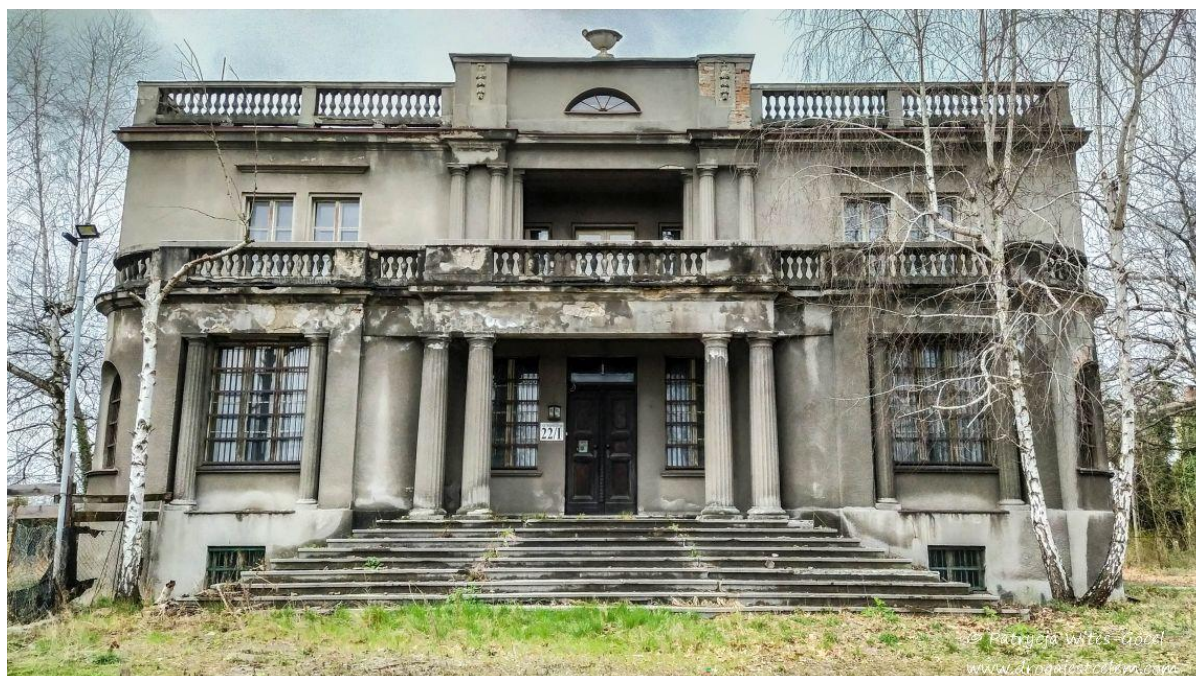
W okresie okupacji hitlerowskiej firma przeszła w ręce niemieckie. Zakład nosił. Zakład nosił „Stalwerke”, a kierował nim Georg Galwas z Gliwic. Testowano tutaj nowe stopy dla produkcji wojennej.

Po wojnie Spółka Akcyjna zarejestrowana została ponownie- stanowisko dyrektora zajmował Franciszek Woźniak. W 1948 roku zakład upaństwowiono. Działalność produkcyjną prowadził on jako Sosnowiecka Odlewnia Staliwa Zakład nr 1, a następnie Sosnowiecka Odlewnia Staliwa „Sostal”. W latach 90- tych XX wieku w zabudowaniach fabrycznych mieściła się przez kilkanaście lat firma „Mikama”

prowadząc działalność odlewniczą. Na początku XXI wieku nastąpił koniec działalności gospodarczej. W chwili obecnej przy ul. Mireckiego w Sosnowcu pozostały tylko pozostałości hal fabrycznych.



Pozostałości hal fabrycznych zakładów „Sostal”



Willa rodziny Woźniaków przy ul. Mireckiego w Sosnowcu

Literatura:

1/ Sosnowieckie ABC, Muzeum w Sosnowcu, 2002 r.

V Posiedzenie ZG PTT w dniu 21 marca 2026 r. na Hali Miziowej.

Niestety choroba uniemożliwiła mi stawienie się na Hali Miziowej, ale mogłem podobnie jak czterech członków ZG PTT uczestniczyć w posiedzeniu online. Posiedzenie prowadziła koleżanka prezes Jolanta Augustyńska. Podczas obrad omówiono następujące tematy:

- 1/ Przyjęto protokół z IV posiedzenia ZG PTT odbytego w dniu 17 stycznia 2026 r. w Krakowie.
- 2/ W zastępstwie koleżanki skarbnik, sprawozdanie finansowe za 2025 r. przedstawiła koleżanka prezes.
- 3/ Bardzo szczegółowo omawiane były sprawy z imprezą czerwcową w Bieszczadach związaną z nadaniem przełęczy w Bieszczadach imienia prof. Leszczyckiego. Sprawy związane z obchodami omówił Paweł Myślik, natomiast sprawy związane ze sprawami zakwaterowania omówił v - ce prezes ZG Tomasz Grabolus. Podjęto ważne ustalenie, aby w trakcie imprezy nie organizować Zjazdu PTT. Ten odbędzie się wcześniej w Krakowie w dniu 23 maja i będzie połączony z odbyciem VI posiedzenia ZG.
- 4/ Dyskutowano nad wnioskiem kol. Krakowskiego z O/PTT Mielec w sprawie ustanowienia nowej odznaki PTT „Honorowa Odznaka Zasłużony Przewodnik PTT”.
- 5/ Kol. Przemek Waga przewodniczący Komisji Informacji i Promocji” złożył sprawozdanie z prac Komisji.
- 6/ Najwięcej dyskutowano nad planowanym wprowadzeniem odznaki „Korona Gór Słowacji”. W większości projekt został zaakceptowany, pozostały tylko drobne szczegóły do dopracowania.
- 7/ Przedstawiciele redakcji „Co słyszeć” wręczyli upominki dla aktywnych redaktorów pisma.
- 8/ Po wyczerpaniu porządku obrad posiedzenie zostało zamknięte.







Opracowanie : Zbigniew Jaskiernia

Wspieraj PTT

Wykaz organizacji uprawnionych do pobierania 1,5% w 2026 roku

Terenowe Jednostki OPP działające w Sosnowcu

KRS 0000114345	Towarzystwo Przyjaciół Dzieci	Cel Szczegółowy 1,5%: dla OM TPD Sosnowiec
KRS 0000012847	Polski Związek Niewidomych Okręg Śląski	Cel Szczegółowy 1,5%: Koło PZN w Sosnowcu
KRS 0000069581	Towarzystwo Pomocy im. Św. Brata Alberta	Cel Szczegółowy 1,5%: Oddział Miejski w Sosnowcu
KRS 0000201405	Polski Związek Filatelistów	Cel Szczegółowy 1,5%: Oddział Miejski w Sosnowcu
KRS 0000273051	Związek Harcerstwa Polskiego Chorągiew Śląska	Cel Szczegółowy 1,5% : Hufiec Sosnowiec
KRS 0000115547	Polskie Towarzystwo Tatrzańskie	Cel Szczegółowy 1,5%: Oddział PTT Sosnowiec
KRS 0000043188	Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych	Cel Szczegółowy 1,5%: Koło w Sosnowcu
KRS 0000116212	Związek Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej	Cel Szczegółowy 1,5%: OSP Sosnowiec – Cieśle
KRS 0000116212	Związek Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej	Cel Szczegółowy 1,5%: OSP Sosnowiec – Porąbka
KRS 0000028246	Fundacja im. Brata Alberta	Cel Szczegółowy 1,5%: Warsztaty Terapii Zajęciowej w Sosnowcu
KRS 0000024181	Fundacja Dr Clown	Cel Szczegółowy 1,5%: Region Zagłębie i Jura
KRS 0000081477	Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich	Cel Szczegółowy 1,5%: Koło Sosnowiec

Wykaz sosnowieckich organizacji uprawnionych do pobierania 1,5% w 2026 roku dostępny również na www.wsparcie.sosnowiec.pl

: POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE Oddział/PTT im.Gen. M.Zaruskiego w Sosnowcu
Organizacja Pożytku Publicznego Nr KRS 0000115547
www.sosnowiec.ptt.org.pl, mail: zbigniew.jaskiernia@gmail.com
 Redakcja: Redaktor Naczelny - Zbigniew Jaskiernia